



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

WIOSNA 2005
A.D. 2005 — A.M. 6133
Nr 492

SPIS TREŚCI

Myśli do Pamiątki	2
Czy stoję na przeszkodzie Prawdzie?	5
Profesor Smyth i Wielka Piramida	7
Sprawozdanie z Wielkiej Brytanii	9
Okrucy z Przeszłości	10
Sprawozdanie z Francji	11
Sprawozdanie z Indii	12
Życiorys siostry Normy Herzig	13
Słowa Dziękczynienia	15
Pamiętamy	15
Plan Konwencji w Orłówce	16

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uctwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11, 12.

MYŚLI DO PAMIĄTKI

UZNAJEMY stwierdzenie: „Ojcze! w ręce twoje polecam ducha mego” za ostatnie słowa naszego Mistrza na krzyżu, na krótko przed tym, jak wyzionął ducha. W tym stwierdzeniu jest szczególnie siła, którą można prawdopodobnie widzieć tylko z jednego punktu widzenia. Kontrastujemy je z oświadczeniem króla Salomona, iż przy śmierci „wróci się proch do ziemi, jako przedtem był, a duch wróci się do Boga, który go dał” (Kazn. 12:7). Stwierdzenie mędrca odnosi się do śmierci ludzkości w ogólności. Oznacza ono, iż zarówno ciało, jak i zasada życia, która je ożywia, są darem Bożym oraz iż zostały one utracone. Cały rodzaj ludzki umiera i nie ma prawa do życia, gdyż nasi pierwsi rodzice utracili to prawo przez nieposłuszeństwo w Edenie. Bóg pozwala każdemu dziecku Adama używać iskry życia, jaką odziedziczyło po rodzicach tak długo jak to możliwe. Dlatego jest rzeczą właściwą dla rodzaju ludzkiego, by zachowywał swe życie tak długo, jak tylko może poprzez wszelkiego rodzaju zabiegi fizyczne.

Przywilej życia, duch żywota, wraca do Boga przy śmierci. Jest nam wypożyczany na tak długo,

jak spełniamy Boskie wymagania jego zachowywania. Znajduje się on całkowicie w rękach Boga. Nie jest on *rzeczą* – jest *przywilejem*. Gdyby jeden człowiek powiedział do drugiego: „Dam ci prawo uprawiania tego pola na rok”, zrozumielibyśmy, że kiedy ten rok się skończy pole wróci do właściciela. Tak samo jest z przywilejem życia. Żadna istota ludzka nie może zgodnie z prawdą powiedzieć, że ma prawo do życia. Wszelka własność została utracona w Edenie przez nieposłuszeństwo pierwszego człowieka, a przy śmierci każdej jednostki ta ożywiająca siła życia powraca do Boga, który ją dał.

Jednak w przypadku naszego Pana Jezusa było inaczej. On był „święty, niewinny, niepokalany i odłączony od grzeszników” (Zyd 7:26). On pozwolił, by jego życie zostało mu zabrane przez złych ludzi, choć mógł je zachować, gdyby chciał (Mat. 26:53, 54). On jedynie złożył je, pozwalając, by zostało mu zabrane, więc gdy na krzyżu powiedział: „W ręce twoje polecam ducha mego”, był to wciąż Jego duch, nie utracony przez grzech, a On polecił go opiece Ojca (Łuk. 23:46).

JEZUS ZACHOWAŁ LUDZKIE PRAWO DO ŻYCIA

To ufne powierzenie się Ojcowskiej opiece oznaczało wiarę Naszego Pana w Boską obietnicę wzbudzenia Go z umarłych. Chociaż jako istota ludzka oddał to życie, to jednak wciąż zachował *prawo* do życia jako istota ludzka. Nowe Stworzenie nie umarło. Jako Nowe Stworzenie spał przez część trzech dni, czekając na swe boskie ciało w zmartwychwstaniu, lecz jako istota ludzka umarł. Z powodu swego posłuszeństwa Boskiej woli aż do śmierci został wzbudzony trzeciego dnia jako istota duchowa. To właśnie prawo do ludzkiego życia ostatecznie da On ojcu Adamowi i całej rodzinie ludzkiej, która będzie chciała otrzymać je na boskich warunkach.

Widzimy więc, że w stwierdzeniu Naszego Pana „W ręce twoje polecam ducha mego” znajduje się szczególne znaczenie. Wyrażenie „w ręce twoje” wydaje się zawierać myśl powierzania czegoś ojcowskiej opiece, ponieważ *ręka* symbolicznie przedstawia władzę. Chociaż zarówno ręka, jak i ramię przedstawiają władzę, to jednak ręka szczególnie niesie ze sobą znaczenie zręczności, troski, Boskiej mocy, nadzoru i zainteresowania. W ten sposób Nasz umierający Pan umieścił swoje życie i wszystkie swoje prawa pod ojcowską opieką jako *depozyt*, by w słusznym czasie mógł zastosować je zgodnie z Boskim planem na rzecz zbawienia ludzi.

Nasz Pan opuścił Niebiańskie dziedzicze, aby dokonać dzieła okupowego za Adama i jego potom-

TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Zima, Wiosna, Lato, Jesień)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki

ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna subskrypcja
15 zł

Inne publikacje:

Standar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Terazniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

stwo. Jego zmiana natury z duchowej jako *Logosa* w istotę ludzką została dokonana po to, by umożliwić Mu stanie się okupową ceną za ludzkość – doskonały człowiek za doskonałego człowieka – greckie *antilitron*, równoważna cena. Jak określa to Apostoł: „Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą” (1 Kor. 15:21, 22; 1 Tym. 2:5, 6). W wieku trzydziestu lat oddał siebie przy Jordanie, by stać się okupową ceną za całą ludzkość i trwał w dawaniu tej ceny poprzez składanie w ofierze swego życia, które w słusznym czasie przewidzianym przez Ojca miało stać się ceną okupową za Adama i całe jego potomstwo. To dzieło dobrowolnego składania życia, oddania go, ofiarowania go, zakończyło się gdy na krzyżu zawołał: „Wykonało się” (Jan 19:30).

OKUP I JEGO ZASTOSOWANIE

Nic więcej nie mogło zostać złożone niż zostało złożone na Kalwarii – okup, równoważna cena za Adama. Lecz *wtedy* nie została ona zapłacona, by uregulować konto Adama, gdyż gdyby tak było, Adam i całe jego potomstwo zostałoby *wtedy i tam* przekazane Panu Jezusowi w celu zbawienia. Przeciwnie, cena została złożona w ręce Boskiej sprawiedliwości jako depozyt, na koncie naszego Pana Jezusa, tak aby później mógł On zastosować ją zgodnie z Boskim planem. W czasie gdy był tu na ziemi, nasz Pan nie mógł zrobić żadnego użytku z ceny okupowej. Musiał wstąpić na wysokość, tam ukazać się przed obliczem Bożym, zanim nawet jego uczniowie mogli zostać przyprowadzeni do społeczności z Ojcem. (Żyd. 9:24).

Dziesięć dni po wniebowstąpieniu Naszego Pana i pięćdziesiąt dni po Jego zmartwychwstaniu duch święty został zlany w Dniu Pięćdziesiątnicy na uczniów, którzy zgodnie z jego poleceniem zbrali się w górnym pokoju. To zlanie było dowodem, że zostali oni przyjęci przez Ojca poprzez zasługę, którą On złożył w Ojcowskie ręce, kiedy na krzyżu zawołał: „W ręce twoje polecam ducha mego” – Swoje życie i wszystkie jego prawa oraz prawo do życia.

Nasz Pan nie *dał* zasługi Swojej ofiary od razu swoim uczniom, lecz jedynie przypisał im jej wartość tylko na czas ich „wysokiego powołania”. Nie była ona im dana w posiadanie dla ich własnego użytku, ani dla użytku Kościoła jako całości, ponieważ ostatecznie miała być potrzebna dla całego świata ludzkości „okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego”. Dlatego wszyscy, którzy stają się naśladowcami stóp naszego Pana w Wieku Ewangelii zrzekają się w poświęceniu swojego udziału w błogosławieństwach restytucji, które ma-

*Cena okupowa ma na celu przynieść
Adamowi i jego rasie ziemskie życie,
prawa życiowe i prawo do życia
– które zostały utracone w Edenie
przez nieposłuszeństwo.*

ją nadejść dla rodzaju ludzkiego w czasie Wtorej Obecności naszego Pana, tak by mogli mieć udział ze swym Odkupicielem w jeszcze większym błogosławieństwie – chwale, czci i nieśmiertelności – Boskiej naturze.

Kiedy cała klasa Chrystusowa zostanie uwielbiona ze swoim Panem, nastąpi właściwy czas, by nasz Odkupiciel przekazał Boskiej sprawiedliwości zasługę swojej śmierci, którą umieścił w rękach Ojca jako depozyt kiedy umierał na Kalwarii. Kiedy ta cena okupowa zostanie formalnie przekazana Sprawiedliwości przy końcu Wieku Ewangelii, nie będzie już dłużej depozytem, którym nasz Pan mógłby rozporządzać, lecz zostanie wymieniona na Adama i jego potomstwo, świat ludzkości, który w całości natychmiast zostanie przekazany przez Ojca Synowi, by mogło rozpocząć się dzieło Tysiącletniego Królestwa. Cena okupowa ma na celu przynieść Adamowi i jego rasie ziemskie życie, prawa życiowe i prawo do życia – które zostały utracone w Edenie przez nieposłuszeństwo. Kiedy rozpocznie się dzieło Królestwa, wszystkie narody ziemi zostaną podane Odkupicielowi, aby mógł je podnieść z warunków grzechu i śmierci do wszystkiego, co zostało utracone w Adamie, lecz odzyskane przez śmierć naszego Pana.

JEDZENIE CIAŁA SYNA LUDZKIEGO

Co miał na myśli Nasz Pan kiedy powiedział, że aby stać się jego uczniami musimy „jeść ciało Syna ludzkiego”? To stwierdzenie jest jednym z niejasnych stwierdzeń naszego Pana. „To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do ludu, a bez podobieństwa nie mówił do nich” (Mat. 13:34, Ps. 78:2). Żydzi pytali: „Jakoż ten może nam dać ciało swoje ku jedzeniu?” Czytamy, że kiedy wypowiedział te słowa, niektórzy z jego naśladowców odeszli i więcej z nim nie chodzili. Stwierdzili: „Twardać to jest mowa, któż jej słuchać może?” (Jan 6:52-60). Także dziś wielu nie docenia tego stwierdzenia naszego Pana.

Lecz te słowa mają wielką moc i znaczenie, gdy rzucimy na nie światło innych wersetów. Ciało Jezusa przedstawiało Jego ludzką naturę. Jego poprzed-

*Tysiąc lat zostało przeznaczone
na spożywanie tego Chleba
przez świat, a to spożywanie
i chodzenie w posłuszeństwie
wobec wymagań Królestwa
zapewni im życie wieczne.*

nia natura była niebiańska, duchowa. Opuścił on ten stan i stał się ciałem ze względu na nas. Dlaczego miałby stać się ciałem dla nas? Ponieważ Ojciec Adam był istotą cielesną i sprowadził na siebie potępienie przez jeden akt nieposłuszeństwa. Ponieważ życie Adama zostało prawnie utracone, nie mógł dać swoim dzieciom czegoś, co sam wcześniej utracił. Jego dzieci także zostały dziedzicznie skażone umysłowo, moralnie i fizycznie. Dlatego cała rasa ludzka umiera.

CHLEB Z NIEBA

Pan Jezus mówi o sobie jako o Chlebie, który zstąpił z nieba, z którego jeśli człowiek spożywa, będzie żył wiecznie (Jan 6:51). Co oznacza „jedzenie ciała Syna człowieczego”? Odpowiadamy, że aby odkupić nas ze śmierci, Pan Jezus poniósł śmierć. Pozwolił, by jego życie zostało mu zabrane. Nie opierał się, choć mógł to zrobić. To było Boskie postanowienie, i On był posłuszny woli Ojca. Celem tego postanowienia było to, by Adam i cała jego rasa mogli zostać wykupieni spod wyroku śmierci i mogli z powrotem przyjść do harmonii z Bogiem i uzyskać życie wieczne.

Było niezbędne, by nie tylko Jezus złożył swoje życie jako cenę okupową za świat, lecz również, by każdy, kto chce skorzystać z tej ofiary dobrowolnie przyjął ją w swoim umyśle, przyswajając sobie jej wartość w celu uzyskania usprawiedliwienia i zbawienia. To tak samo jak z jedzeniem naturalnego pokarmu. Nikt z nas nie jest przymuszany do jedzenia. Jemy, aby podtrzymać życie. Kiedy rasa ludzka spostrzeża, że umiera, mówi: „Och, gdybyśmy mieli jakiś pokarm, który przewyciężyłby niedoskonałość naszego organizmu i utrzymywał nas przy życiu i wyzwolił nas z tych nienormalnych warunków. Gdy nadszedł słuszny czas w Boskim planie, Niebiański Ojciec zadbał o to, by Jezus stał się Barankiem Bożym, barankiem paschalnym, i by wszyscy ci, którzy spożywają tego baranka – którzy będą oceniać zasługę jego ofiary – uzyskali życie wieczne i tę doskonałość, która została utracona przez nieposłuszeństwo i grzech

Adama. Kościół został zaproszony do otrzymania tego życia w ciągu Wieku Ewangelii i otrzymał je poprzez pożyczkę z zasługi swojego Zbawiciela, przez wiarę w Tego, który jest „chlebem żywota”. To ciało, ten symboliczny baranek, ten chleb z nieba Kościół przyswajał sobie przez wiarę w ciągu wieku chrześcijańskiego. Każdy wierzący uświadamiał sobie to, iż urodził się grzesznikiem i że Chrystus umarł za jego grzechy. Wierząc w to korzystał z tej ofiary, którą Bóg zapewnił w Jezusie.

PICIE JEGO KRWI

Ci, którzy uczynili ten pierwszy krok otrzymali zaproszenie do uczynienia drugiego kroku – picia *krwi*. Do takich Bóg powiedział: „Ponieważ tak wierzycie i ponieważ jedliście ciało Jezusa – w swoim sercu i umyśle – wypada, byście oddali swą wolę całkowicie Bogu, wyrzekli się ciała i wszystkich rzeczy ciała i wzięli swój krzyż i naśladowali Jezusa, chodzili jak on chodził.” To podoba się Bogu, gdyż Chrystus zostawił Kościołowi przykład, że powinni naśladować jego kroki (1 Piotra 2:20-24).

Czy była jakaś szczególna nagroda dla tych, którzy podjęli ten drugi krok? Czy było coś lepszego, wyższego, co mogli zyskać? Tak, jeśli byli umarłymi z Chrystusem, oddając swe życie na śmierć tak jak On, mieli także z Nim żyć. Mając udział w Pierwszym Zmartwychwstaniu stali się współdziedzicami z Chrystusem w Jego chwale i nieśmiertelności. Maluczkie Stadko uzyskało wszystko to: (1) przez *spożywanie* Jego ciała i (2) przez *picie* Jego krwi. Na łaskawe zaproszenie Naszego Pana ta klasa odpowiedziała: „Chętnie przyjmę tę ofertę chodzenia śladami Jezusa”. Była to propozycja tylko na Wiek Ewangelii.

Bóg zesłał Swego Syna, by stał się Odkupicielem człowieka. Jezus umarł, i w ten sposób została złożona cena okupowa. Każdy ze świata, kto skorzysta z tego odkupienia kiedy zostanie zapieczętowane i zainaugurowane Nowe Przymierze, będzie się w ten sposób stawał coraz bardziej żywym i ostatecznie uzyska ludzką doskonałość. Jako że wszyscy usłyszą o tym i zrozumieją to, gdy zostanie ustanowione Królestwo – jeśli będą mieli szczerze serca, powiedzą: „Skoro Bóg zapewnił tę ofiarę dla grzeszników, z przyjemnością z niej skorzystam i chętnie pójdę tą drogą. Z radością będę spożywać Chleb z nieba i robić użytek z możliwości zapewnionych przez Boga. Będę z nich korzystać i w ten sposób zostanę odrodzony – uczyniony doskonałą istotą ludzką.” A więc wtedy, przez spożywanie tego Chleba cały świat uzyska Restytucję – doskonałość życia na udoskonalonej ziemi. Tysiąc lat zostało przeznaczone na spożywanie tego Chleba przez świat, a to spożywanie i chodzenie w po-

słuszeństwie wobec wymagań Królestwa zapewni im życie wieczne.

Nie rozumiemy, iż świat będzie *pił krew* Chrystusa jako część ofiary za grzech. Różnica pomiędzy klasą Kościoła a światem odnośnie jedzenia Chleba, ciała, polega na tym, że świat będzie *spożywał* – przyswajał sobie zasługę ofiary Chrystusa i uzyska doskonałe ludzkie życie poprzez „restytucję” w Tysiącleciu, podczas gdy klasa Kościoła *spożywała* przez wiarę i uzyskała usprawiedliwienie w czasie, gdy była tu na ziemi. Złożyli oni to usprawiedliwione ludzkie życie w ofierze z Jezusem, by mogli z Nim uzyskać nowe życie, Boskie, duchowe życie, które obecnie posiadają. Dlatego oni *pili Jego krew*, mieli udział w Jego ofiarniczym „kielichu”. W Pamiątce przez branie udziału w Chlebie przyswajali Jego prawa życiowe do swej poczytanej ludzkiej doskonałości, która następnie była ofiarowana za świat. Spłodzeni z ducha szczególnie dbali o to by wypełnić swój udział w ofierze za grzech, tak jak jest ona symbolizowana przez Pamiątkę.

Dlatego, widząc wierność tych, którzy należeli do 144.000 oraz do Wielkiego Grona, którzy teraz uzyskali już swą nagrodę, my jako potencjalni Młodociągni Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii, zanim będziemy spożywać chleb i pić z kielicha, zbadajmy samych siebie pod względem tego, czy jesteśmy godni brania udziału w tych emblematkach (1 Kor. 5:7, 8; 11:24-29). Zalecenie tych wersetów odnosi się głównie do Kościoła, lecz w zasadzie ma zastosowanie do wszystkich poświęconych, którzy starają oczyszczać się ze zmas grzechu. Jeśli będziemy to czynić, staniemy się naczyniami odpowiednimi do użycia przez Mistrza. Bierzmy udział w wieczerzy Pańskiej, która obrazuje Jego śmierć jako Baranka Bożego i która pokazuje nas próbnie przyswajających usprawiedliwienie przez Jego zasługę. Wszyscy powinniśmy uważnie przeczytać „Wielkanoc Nowego Stworzenia” (F 457-484) jako szczególną pomoc w naszych przygotowaniach do Pamiątki. Niech Bóg błogosławi nasz udział w niej.

CZY STOJĘ NA PRZESZKODZIE PRAWDZIE?

ODCZUWAMY pewność, iż wszyscy z ludu Pańskiego mają jedynie najlepsze motywy. Jakże mogliby mieć inne motywy niż dobre i być uznawani przez Pana? Samolubstwo może w pewnym stopniu zakraść się i domagać się swych praw i nie być wykryte przez chrześcijanina, lecz gdy zostanie wykryte, ma być ograniczane, umartwiane. Cały bieg życia naśladowców Pana jest pełen doświadczeń odnośnie osobistych niedoskonałości umysłu i ciała oraz odnośnie właściwego rozumienia słów i postępowania innych.

Mamy pewne sprawy, które chcielibyśmy poddać uwadze tych braci, którzy mają do czynienia z publicznym przemawianiem, wygłaszaniem wstępów, usługami pogrzebowymi *itp.* Nasze sugestie i krytyczne uwagi powinny być rozumiane jako zamierzone w celu dopomożenia samym braciom jak i sprawie, której wszyscy z miłością służymy.

Usługi pogrzebowe

Dochodzą do nas informacje, iż podczas usług na pogrzebach niektórzy bracia, pragnąc opowiedzieć Dobrą Nowinę odnośnie śmierci i kary śmierci ciążyącej na naszej rasie oraz odkupienia i martwychwstania jako uwolnienia od kary, znajdują się w niebezpieczeństwie popadnięcia w skrajność.

Czasami przemawiają zbyt długo – usiłując powiedzieć więcej niż jest właściwe przy takiej okazji. Kiedy indziej są tak skoncentrowani na przedstawianiu przesłania Ewangelii i Biblijnych wyjaśnień odnośnie śmierci, że zapominają o słowach pociechy dla znajdujących się w żałobie członków rodziny zmarłego, nie nawiązują do zmarłego – jego charakteru, gorliwości wobec Boga, oddania dla Biblii, lub nie wygłaszają zgodnej z prawdą pochwały zmarłego, która mogłyby stanowić pociechę dla pogrążonej w smutku rodziny.

Nie chcemy w żadnym znaczeniu dać do zrozumienia, że zwykle kazania pogrzebowe, które są w całości poświęcone uczczeniu zmarłego i nie poświęcają uwagi naukom Biblii na temat śmierci są dobre. Chcemy jedynie zasugerować, że mądre jest postępowanie z umiarem, wprowadzenie pewnych wyjaśnień Boskiego Planu oraz wspomnienie o zmarłym i jego rodzinie, *itd.*

Wstępy

Należy zwracać szczególną uwagę przy wybieraniu brata przedstawiającego publicznego mówcę. O wiele lepiej jest gdy nie ma wcale wstępu, niż gdyby miał miejsce zły wstęp. Osobie, która uważa, że okazja ta jest właściwa do popisania się swo-

Ponadto starajmy się doskonalić swoją znajomość Słowa Bożego i jego ducha, starając się równocześnie doskonalić nasze umiejętności przedstawiania Słowa publiczności.

ją elokwencją, znajomością Biblii *itd.* nie powinno się powierzać zadania wygłaszania wstępu. Osoba, która sądzi, że jest to okazja do mówienia wszystkiego, co wie na temat Boskiego Planu oraz informowania słuchaczy z góry o tym, co mówca ma zamiar im powiedzieć jest tak samo nie na miejscu jak osoba, która poproszona o modlitwę na rozpoczęcie rozciąga ją do rozmiarów wykładu, marnuje cenny czas i budzi odrazę wszystkich nieostosownością swojego zachowania. Więcej złego może zrobić w ciągu dwóch minut osoba przedstawiająca mówcę, niż on sam jest w stanie naprawić w ciągu dwóch godzin.

Pokora, skromność i zwięzłość są zawsze wielkimi zaletami, lecz są szczególnie właściwe u tych, którzy przedstawiają mówcę, czy to na Zebraniu Domowym, zebraniu z udziałem pielgrzyma czy każdym innym.

Modlitwa

Przy takiej okazji każdy prowadzący modlitwę powinien uczynić ją jedynie inwokacją. Słuchacze nie zebrali się, by usłyszeć, jak on się modli, lecz by usłyszeć przemówienie. W swojej inwokacji powinien podziękować Bogu za przywileje danej godziny, za wolność zagwarantowaną w naszych czasach, za pragnienie serca poznawania Prawdy oraz za otwartą Biblię. Powinien prosić Pana o Boskie błogosławieństwo na to zebranie – dla zgromadzonych i dla mówcy, aby imię Pańskie było wychwalane, by Prawda postępowała, a wszyscy, którzy miłują sprawiedliwość zostali pobłogosławieni.

Wstęp również powinien być krótki. Nie powinien brzmieć: „Mówca powie wam, w co wierzymy”, jak gdyby robiąc rozróżnienie pomiędzy słuchaczami a małą grupą wśród słuchaczy, która uważa się za nauczycieli. Z większą pokorą, powinien on być mniej więcej taki: „Jest moim przywilejem i zaszczytem przedstawić mówcę, który przemówi dziś po południu. Przybywa on do nas pod patronatem *Sług Sztandaru Biblijnego* przynosząc

nam, jak wierzymy, przesłanie ze Słowa Bożego. Ufamy, że będzie ono przekonywujące, zachęcające i pomocne. Słuchajmy ze szczerością, pamiętając słowa Mistrza, iż mamy zostać uświęceni przez Prawdę oraz że Słowo Jego jest Prawdą. Dlatego radujmy się w miarę jak będziemy słuchać Słów Pańskich uszami naszych serc. A teraz przedstawiam wam _____, który przemówi na temat _____.

Odpowiedni ubiór

Przy tej okazji może okazać się korzystne omówienie kwestii kilku prostych zasad ubioru dla braci usługujących jako przewodniczący na zebraniach lokalnych, na konwencjach lub jako mówcy, czy też prowadzący badania, zebrania świadectw czy modlitw. Powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że kiedy znajdujemy się przed braćmi w funkcji przemawiającego lub nauczającego, przedstawiamy Pana. Dlatego jako Jego ambasadorowie starajmy się chwalić Jego imię nie tylko swoją postawą i mową, lecz i tym, jak jesteśmy ubrani przynosząc przez to uznanie Mistrzowi i przesłaniu Ewangelii. Dlatego zalecane jest, by brat był zadbany, odpowiednio ubrany w starannie wyprasowany garnitur o umiarkowanym kroju i kolorze, białą koszulę z odpowiednim krawatem i wypolerowane buty.

Przedstawianie Prawdy na zewnątrz

Ponadto starajmy się doskonalić swoją znajomość Słowa Bożego i jego ducha, starając się równocześnie doskonalić nasze umiejętności przedstawiania Słowa publiczności. Zaprzyjaźnijmy się ze słownikiem języka polskiego oraz kupmy i używajmy słownika synonimów. Dostarczy on wielu wyrażeń o podobnym znaczeniu, dzięki którym będziemy mogli uniknąć używania wciąż tego samego słowa. Niektóre słowa, których mamy skłonność nadużywać to *werset*, *bracia* i *znajdujemy*. Nadmierne powtarzanie tych samych słów może uczynić waszą przemowę bardzo monotonna w odbiorze. Przy okazji uczmy się nowych słów, włączajmy je do naszych codziennych zwykłych rozmów, a potem będą one w sposób naturalny używane w naszych przemowach na temat Biblii. Wielu braci źle rozumie i z tego powodu źle używa słów, które przedstawiają w swych przemówieniach. Radzimy skupić się na prawidłowej wymowie słów, sprawdzając nawet te słowa, których jesteśmy raczej pewni. Mówcy powinni nauczyć się używać modulacji swojego głosu i nie mówić z tą samą głośnością, czy to za głośno, czy za cicho, czy też najciszej w sam raz.

Profesor Smyth i Wielka Piramida

NA DZIEŁO i życie profesora Charlesa Piazziego Smytha zwracają naszą uwagę dzieła profesora Jana Edgara i jego brata Mortona. W swych *Przejsiach Wielkiej Piramidy* korzystają oni w znacznym stopniu z *Naszego Dziedzictwa w Wielkiej Piramidzie* Smytha. Właściwie moglibyśmy powiedzieć, iż uaktualniają oni i wyjaśniają wiele kwestii, których profesor Smyth nie zdołał dokończyć lub których nie był pewien.

Tak jak profesor Smyth odwiedził Egipt, by zbadać Wielką Piramidę, tak samo uczynili to bracia Edgarowie niemal pięćdziesiąt lat później, z lepszym sprzętem, by wyjaśnić różne pomiary dokonane przez profesora Smytha. Temu ostatniemu brakowało na przykład środków finansowych, by dokładnie oczyścić niższe przejścia celem dokonania właściwych dokładnych pomiarów, pozbywając się w ten sposób wszelkich nieścisłości. Tutaj bracia Edgarowie byli w stanie poprawić po profesorze Smyth usuwając cały gruz stuleci, ułatwiając w ten sposób dokładny pomiar i obliczenia przejść.

Chociaż bracia Edgarowie nie przyjmowali pojęcia „brytyjskiego Izraela”, przekonania, które wyznawał profesor Smyth, niemniej jednak uznawali myśl, iż Wielka Piramida jest faktycznie „Ewangelią w kamieniu”, a w strukturze tej niezwyklej budowli zaznaczone są wszystkie ważne zarysy biblijnej i chrześcijańskiej Prawdy o „Chrystusie onym ukrzyżowanym”. Oprócz tego, dostrzeżono, że w długościach przejść Wielkiej Piramidy można znaleźć całą chronologię Biblii. Czy jest możliwe, by Wszechmocny Bóg dał wyraz swej znajomości przyszłości i sprawił, by została ona zapisana w kamieniu? Nic dziwnego, iż sceptycy wyśmiewali ten pomysł, było to ich jedyną obroną!

W ostatnim ćwierćwieczu dziewiętnastego stulecia Wielka Piramida wywoływała wielkie zainteresowanie. Utalentowany pisarz, doktor Joseph Seiss z Filadelfii w Pensylwanii starał się spopularyzować przesłanie Ewangelii Wielkiej Piramidy wśród ogółu współczesnych mu chrześcijan. Jego dzieło *Cud w kamieniu* doczekało się wielu różnych wydań. W Londynie zostało wydane przez wysoko cenione, tradycjonalistyczne i konserwatywne wydawnictwo *Christian Herald* [Chrześcijański Zwiastun]. W odróżnieniu od niego ani profesor Smyth, ani bracia Edgarowie nie zabiegali o powszechne uznanie, lecz raczej chcieli dostarczyć poważnym badaczom Biblii dowody, które wzmocniłyby ich wiarę.

Niektóre przypadkowe cytaty z *Przejsi Wielkiej Piramidy* pozwolą czytelnikowi ocenić choć trochę wpływ profesora Smytha na braci Edgarów. Trzy powinny wystarczyć:

(1) „To profesorowi Charlesowi Piazzemu Smythowi zawdzięczamy pełniejszą znajomość naukowych zarysów upamiętnionych w Wielkiej Piramidzie, jak również początki naszego prawdziwego zrozumienia religijnych nauk tego monumentu. Prawda religijna jest nam właściwie bardziej niezbędna niż naukowy aspekt budowli, ponieważ jest ona potwierdzeniem Planu Zbawienia zawartego w Biblii. Wartość czysto naukowych zarysów jest jednak taka, że dowodzą one poprawności wszystkich wymiarów Wielkiej Piramidy i prezentują jedność zamysłu, która jest zbyt cudowna, by można ją było przypisać istotom ludzkim nie wspomaganym wyższą inteligencją.” (*Wielka Piramida – jej zarysy naukowe*, s. 21).

(2) „Profesor Charles Piazzemu Smyth jako pierwszy zwrócił uwagę na fakt, iż Wielka Piramida jest dokładnie usytuowana, to znaczy, jej cztery boki są zwrócone w cztery główne punkty kompasu; wskazał on również, że gdy zrobi się pionową linię w kierunku północnym, przechodzi ona wzdłuż środkowej osi regionu Delt.” (*Przejsia Wielkiej Piramidy*, Tom 1, s. 18).

(3) Profesor Smyth, mówiąc o olbrzymich blokach użytych do budowy Wielkiej Piramidy stwierdza: „Spoiny są tak niewielkie, że krawędzie dwóch kamiennych powierzchni i cementowe wypełnienie pomiędzy nimi często zawiera się w grubości włosa.” (*Przejsia Wielkiej Piramidy*, Tom 1, s. 388).

Bracia Edgarowie napisali trzy tomy na nasz temat, jeden skupiony na duchowych zarysach Wielkiej Piramidy, drugi na jej aspektach naukowych, a trzeci na matematyce Wielkiej Piramidy. Każdy sam w sobie stanowi kompletne dzieło. Wielka Piramida ze swoim zestawem wzorów matematycznych stanowi dla szczerego sceptyka niemożliwe do pokonania wyzwanie. Musi ona mieć rację lub się mylić, i można to udowodnić. Z drugiej strony nieszczerzy sceptycy w zetknięciu z twardymi i niepodważalnymi faktami Wielkiej Piramidy ucieka się do wyśmiewania i przezwisk. Często niektórzy próbowali „udowodnić” pewne niebiblijne teorie za pomocą Wielkiej Piramidy, co prowadzi nieuchronnie do rozczarowania i daje „amunicję” sceptykom.

A zatem, czyż nie jest rozsądnym wyciągnięcie wniosku, iż jeśli matematyczne i naukowe zarysy

potwierdzają prawdę i można je udowodnić za pomocą metod empirycznych, czy byłoby tak nierozsądnym przyjąć duchowe zarysy jako prawdziwe? Gdyż nie są one możliwe do udowodnienia za pomocą ludzkiej mądrości, lecz znajdują się w sferze wiary. Jednak profesor Smyth uważał i głosił, iż istnieje wyraźny związek pomiędzy Pismem Świętym a Wielką Piramidą, dlatego można tam znaleźć dowody dla oczu wiary (Iz. 19:19, 20).

Słowo na temat braci Edgarów byłoby tutaj właściwe. Jan był wykładowcą na Uniwersytecie w Glasgow. Był specjalistą ginekologiem, kierującym katedrą tej dyscypliny na uniwersytecie. Pisał także dla szkockiej prasy medycznej swoich czasów. Zmarł na zapalenie otrzewnej w 1910 roku w wieku 48 lat. Jego brat Morton żył do roku 1950.

Izajasz rozdział 19

w. 19: Dnia onego stanie ołtarz Pański w pośród ziemi Egipskiej, a słupek wystawiony będzie PANU przy granicy jego.

w. 20: A będzie na znak i na świadectwo PANU zastępów w ziemi Egipskiej. A gdy zawołają do PANA dla tych, którzy ich ciemili, tedy im pośle wybawiciela i księżęcia, i wybawi ich.



Powyżej: Dom profesora Smytha w Ripon w Anglii

Poniżej: Kamień nagrobny prof. Smytha na cmentarzu w Sharow w Anglii

Zdjęcia wykorzystane za pozwoleniem Briana Latty z Anglii



SPRAWOZDANIE Z WIELKIEJ BRYTANII

Drogi bracie Herzig, łaska i pokój niech będą z tobą!

Bracia brytyjscy ze współczuciem pamiętają o pewnych trudnościach i smutku, jakiego ostatnio doświadczasz i są szczególnie wdzięczni z modlitwą za twoje starania pomimo tych rzeczy i za starania tych, którzy pracują z tobą w Domu Biblijnym, by podtrzymać służbę braciom na całym świecie.

Spoglądając wstecz na miniony rok zauważamy, że głównym jego wydarzeniem była strata naszego drogiego brata Hedmana. Choć nigdy nie odwiedził on Wielkiej Brytanii, jego osobisty wpływ w tym kraju był tak silny, że wiele osób miało odczucie, jak gdyby go znały, a kiedy zmarł, ci z nas, którzy znali go osobiście czuli, że straciliśmy zaufanego przyjaciela, jak również wodza duchowego.

Świat świecki

W Wielkiej Brytanii wydawał się on być zdominowany przez trzy zagadnienia. Jednym z nich jest szybki rozkład prawa, porządku i moralności w kraju; innym jest stopień, w którym Wielka Brytania powinna być politycznie częścią Europy, a trzecim jest wpływ światowego Islamu i wojny w Iraku na Wielką Brytanię. Pierwsze dwa są dokładnie obserwowane przez braci, gdyż w obu dziedzinach istnieją pewne aspekty, które są uważane za rozpoznawalne „znaki czasów”, mające związek z przewidywaniami zaczerpniętymi z biblijnych prorocत्व przez posłanników Parauzji i Epifanii. Trzeci – światowy wpływ Islamu oraz wojna w Iraku znajduje się na czele uwagi publicznej z powodu zagranicznych interesów Wielkiej Brytanii oraz znaczącego czynnika muzułmańskiego w społeczeństwie brytyjskim. Ta sprawa jest trudniejsza do oceny w kontekście nauk Laodycei, ponieważ wydaje się, że niewiele zostało napisane na ten temat.

Jednak wszystkie te trzy zagadnienia mają jedną wspólną cechę. W miarę jak media podające informacje obnażają motywy, słowa i czyny polityków pod naciskami stwarzanymi przez te warunki, rodzą one cynizm i brak zaufania w wyborcach. Szeroko publikowane dane zaczerpnięte z sondaży opinii publicznej wskazują znaczny spadek zaufania ludzi nie tylko wobec polityków, lecz co istotniejsze, wobec samego procesu politycznego. Wydaje się to być bezpośrednim wynikiem jasno oświecających i objawiających zarysów obecnych czasów Epifanii, co potrząsa tymi instytucjami, które podtrzymują obecny porządek rzeczy. Niska frekwencja wyborcza jest postrzegana jako niebezpieczeństwo otwierające politycznym ekstremistom w czasie wyborów drogę do władzy głosem mniejszości.

Kościół

W sferze religijnej Społeczność Anglikańska nękana jest przez jak się wydaje niemożliwe do pogodzenia różnice pomiędzy jej przeciwstawnymi skrzydłami, liberalnym i konserwatywnym, na temat homoseksualizmu, szczególnie wśród kleru. Raport wydany przez komisję powołaną przez arcybiskupa Canterbury w celu uniknięcia poważnego rozłamu spowodował odwrotny rezultat i wydaje się, że pogorszył sytuację.

Wyświęcanie kobiet do kapłaństwa jest wciąż kwestią kontrowersyjną, podczas gdy szczególnie Kościół Katolicki nadal jest nękanym oskarżeniami o przyzywanie oczu na wykorzystywanie dzieci przez niektórych członków jego kleru.

Prawda w Wielkiej Brytanii

Zainteresowanie braci tak niesmacznymi sprawami jak te opisane powyżej opiera się jedynie na możliwym wpływie, jaki mogą one wywrzeć na uczęszczających do kościoła. Wielu z nas sądziło, że takie objawienia doprowadzą do masowego odchodzenia zdrowo myślących chrześcijan z kościołów w poszukiwaniu czegoś lepszego – czegoś, co my moglibyśmy im zaoferować. Jednak jest niewiele lub wcale nie ma oznak tego. Oczywiście można zauważyć odchodzenie w spadającej frekwencji w kościołach i zamykaniu budynków kościelnych, lecz widoczny jest smutny brak oznak pragnienia czegoś lepszego. Świadczenie publiczne w różnych formach, podejmowane przez braci jako jednostki lub organizowane przez zbory wywołuje zaledwie mizerne zainteresowanie. Niemniej jednak żyjemy w nadziei i kontynuujemy nasze chrześcijańskie zadanie dawania świadectwa.

Pośród braci główne zarysy duchowe roku 2004 ponownie były ześrodkowane w naszych dwóch konwencjach, jednej w Hyde, a drugiej w Sheffield. Te okazje duchowej społeczności przyniosły nam wiele błogosławieństw, tak jak ma to miejsce zawsze od lat, przywołując wspomnienia drogich braci, których już nie ma z nami. Ich pamięć jest z pewnością błogosławiona. Również godna uwagi jest gorliwość i oddanie naszych młodszych braci, przejawiające się w ich angażowaniu się w pracę związaną z tymi spotkaniami, a szczególnie w dobrej jakości wykładów wygłaszanych przez tych, którzy brali udział w Sympozjach.

Na konwencji w Hyde mieliśmy przywilej wizyty drogiego brata Dana i siostry Sue Herzigów. Korzyść z czasu jaki spędzili z nami była taka, że

nie tylko cieszyliśmy się ze społeczności i dobrych wykładów jakie wygłosił nasz drogi brat, lecz również zademonstrował on nowe sposoby przedstawiania samej Prawdy, używając najnowszych osiągnięć techniki. Duch Prawdy obfitował przez cały okres ich pobytu.

Praca nad brytyjską witryną internetową w ostatnim roku była wzmożona, mamy obecnie trzy założone i działające oficjalne strony internetowe. „Biblioteka Teraźniejszej Prawdy” (www.epiphanystudies.co.uk) jest najnowszym dodatkiem. Witryna ta jest poświęcona dziełom brata Johnsona. Liczba odwiedzających wzrasta każdego roku na wszystkich naszych witrynach, będąc dowodem zainteresowania z krajów na wszystkich kontynentach, a w 2004 roku zostało otworzonych ponad 13.000 stron.

Na początku tego roku centrum działań zostało przeniesione do sali zebrań zboru w Hyde, gdzie pomieszczenie magazynowe zostało zmienione w wygodne biuro komputerowe. Co tydzień bracia zbierają się tam, by pomagać w skanowaniu i przygotowywaniu artykułów do użytku na różnych stronach internetowych.

Nadal trwa praca nad skanowaniem i czytaniem do „Projektu Epifania” we współpracy z braćmi ze Stanów Zjednoczonych. Trwa praca nad przepisywaniem danych ze starych taśm szpulowych na płyty kompaktowe, lecz w o wiele wolniejszym

tempie niż wcześniej z powodu dużej ilości pracy ciężającej na głównych braciach zaangażowanych w to zadanie. W tym roku mamy nadzieję poczynić znaczny postęp w zapisywaniu kolejnych z tych bardzo starych, lecz cennych taśm w trwały sposób na przyszły użytek. Zamierza się, by te przemowy zostały w słusznym czasie udostępnione braciom. Ponadto zaczęliśmy porządkować i zapisywać na płytę kompaktową głos brata Johnsona. Jest to czynność pociągająca za sobą znaczny wysiłek, czasochłonna i wymagająca specjalistycznego oprogramowania komputerowego.

Na zakończenie

Bracia brytyjscy są dobrej myśli. Zbory w całym kraju pozostają silne w społeczności i badaniu. Nasza marszruta usług ewangelistów i pielgrzymów nadal podtrzymuje to niezbędne połączenie pomiędzy pracą Ruchu a tymi, którym on służy, a z samotnymi braćmi utrzymywany jest kontakt i dodajemy im otuchy osobiście od czasu do czasu w ciągu roku.

Niech obfite błogosławieństwo Pańskie towarzyszy twojej służbie i sprzyja rozwojowi pracy całego Domu Biblijnego.

Z poważaniem twój brat w imieniu Mistrza,
H. W. Roberts,
przedstawiciel ŚRME w Wielkiej Brytanii

* * *

OKRUCHY Z PRZESZŁOŚCI

Strażnica, 1 grudnia 1910 r.

UTRATA POCZUCIA GRZECHU

Zauważamy, że tłumy we wszystkich ciałach ustawodawczych, państwowych i narodowych, cały czas kupują ustawodawstwo. A okropność tego wszystkiego polega na tym, że wielu z tych ludzi nie ma dość zmysłu moralnego, by zdać sobie sprawę, iż są zarówno nieuczciwi jak i niegodziwi! Są zaskoczeni, że taka wrzawa powstaje jedynie z powodu dawania i przyjmowania łapówek. Ci ludzie są tak zwanymi szanowanymi ludźmi. Są ludźmi, którzy noszą meloniki i surduyty, chodzą do kościoła i mają łoża w operze lub na koncertach symfonicznych. Czy zatracili wszelkie poczucie honoru i uczciwości? Czy ich natura moralna uległa zwyrodnieniu na skutek łapownictwa tak jak ręce niektórych są paraliżowane przez pracę z pewnymi chemikaliami? A gdy zwrócimy się w stronę naszej własnej okolicy, widzimy przedsiębiorców budowlanych oszukujących robotników słabej jakości materiałami i pracowników oszukujących przedsiębiorców niechlujną, oszukańczą pracą. Pracownicy urzędów miejskich oszukują miasto w każdy sposób – przez skracanie godzin pracy, wygórowane i niezapracowane pensje, po-

tajemne faworyzowanie jedni drugich, rachunki wystawiane za rzeczy, które nigdy nie zostały zakupione.

Gdy zwrócimy się w stronę biznesu widzimy łapownictwo praktykowane wszędzie: handlowcy płacą za rynek, pracownicy są przekupywani po to, by można było przejąć interes ich pracodawców, gazety są kontrolowane przez reklamodawców. Każdy pracodawca zatrudniający większą liczbę młodych ludzi powie, jak rzadkie jest wśród nich poczucie honoru i uczciwości; jak będą uchylać się od pracy i jak nie będą czuć skrępowania przed świadczeniem wszelkich interesownych usług. Młodzi ludzie kradną znaczki, a nawet pieniądze, by spłacić długi z zakładów. Nawet chłopcy z kolegów oszukują na egzaminach wstępnych.

Jeśli będzie to trwało dłużej, gdzie możemy zająć jeśli nie do moralnego chaosu? Potrzebujemy nowego poczucia honoru; potrzebujemy nowego pokolenia ludzi z takim poczuciem honoru, że będą pogardzać i odwracać się od wszystkiego, co pozbawia ich czystych rąk i czystych serc, którzy będą nienawidzić kłamstwa w każdej postaci.

SPRAWOZDANIE Z FRANCJI

Drogi bracie Herzig, pozdrowienia w drogocennym imieniu Jezusa! W imieniu wszystkich braci mówiących po francusku przedstawiam niniejsze sprawozdanie. Po pierwsze życzymy tobie, jak i wszystkim współpracownikom Domu Biblijnego szczęśliwego Nowego Roku i niech Pan zapewni pomoc, jakiej potrzebujesz w swych nowych obowiązkach. Zapewniamy cię o naszych codziennych modlitwach.

W szczególności mamy w pamięci brata Hedmana, który opuścił nas na początku 2004 roku, po 18 latach na urzędzie opiekuna wykonawczego. Myślimy również o siostrze Hedman i jej rodzinie i mamy drogi bracie w pamięci stratę twojej żony spowodowaną jej śmiercią.

Publikacje: praca ta trwa nadal z taką samą regularnością jak w poprzednich latach: sześciu numerów Sztandaru Biblijnego i sześciu numerów Teraźniejszej Prawdy każdego roku. Praca ta wykonywana jest przez tych samych pracowników, wśród których jest wiele siostr. Dziękujemy im wszystkim, od tłumaczy po tych, którzy są odpowiedzialni za wysyłkę publikacji. Zdołaliśmy opublikować ograniczoną ilość broszury do rozprowadzenia wśród chętnych, *Stulecie Prawdy* we Francji.

Internet: Nasze witryny są nadal często odwiedzane. Zapoczątkowaliśmy jedną specjalnie poświęconą Izraelowi; nauki obalające oparte na Biblii, rozsądku i faktach na temat zwodniczych filmów i artykułów na temat Izraela spotkały się z bardzo serdecznymi podziękowaniami. Artykuły ze Sztandaru Biblijnego i naszych broszurek znajdują się w widocznym miejscu. Niektóre witryny izraelskie zachowały niektóre z naszych artykułów i umieściły je w swoich archiwach.

Jak zostało wyjaśnione w poprzednim sprawozdaniu, różne nasze witryny, łącznie z witryną ŚRME, są nadal często odwiedzane. Każdemu administratorowi witryny zadawane są bardzo ciekawe pytania. Prenumeraty Sztandaru Biblijnego, popyt na tomy, broszurki i specjalne wydania Sztandaru Biblijnego, itd. stanowią nagrodę za ten nowy rodzaj pracy.

Każdy administrator witryny ma mały zapas literatury, który może być odnowiony podczas konwencji, co ogranicza koszty przesyłki. Ziarno nadal jest rzućane; Pan to czyni i sprawi, że wyda ono owoc.

Kamerun: Sytuacja w tym kraju jest daleka od rozkwitu. Nie otrzymałem odpowiedzi na trzy listy; oprócz złego funkcjonowania poczty brat Mbem kilka razy znajdował się w szpitalu.

Izrael: Pozostajemy w kontakcie z bardzo aktywnymi przyjaciółmi, którzy powrócili z uchodźstwa do Izraela. Istnieje prawdziwe pragnienie pokoju, lecz nie będziemy rozwódzić się nad tematem ciągle obecnym w światowej prasie. Nawet jeśli niektóre

decyzje polityczne w Izraelu mogą nas zaskakiwać, zawsze mamy w pamięci, że wszystko jest pod kontrolą Pana (Daniel 2:21-23; 5 Moj. 29:29).

Sytuacja społeczna i polityczna: Pomimo wszelkich szczyrych wysiłków rządu mających na celu kontrolę bezrobocia, wciąż wzrasta ono w wielu rejonach, towarzyszą temu zwolnienia w związku z „przenoszeniem fabryk” za granicę, do krajów, w których pracownikom płaci się mniej, szczególnie w Azji. Taki rozwój wypadków i dodatkowo klęski żywiołowe przypominają nam o Jer. 25:32.

Ten stan rzeczy wzmacnia tarcia polityczne i coraz bardziej zaznaczają się kontrowersje dotyczące konstytucji Unii Europejskiej.

Na pewno będzie tak jak mówi Sof. 3:8. Pamiętamy też, że 10 grup językowych z Sof. 8:23 było obecnych na Kongresie Narodów w Berlinie w 1878 roku, kiedy pozwoliły one na powrót narodu żydowskiego do swojej ziemi. Spotykają się one ponownie w Unii Europejskiej, by potępić Izrael. Sądzimy, że ta sytuacja będzie się pogarszać.

Aspekty religijne: Walka o usunięcie denominacjonalizmu wydaje się wygrana, lecz różne wydarzenia i komentarze pozwalają nam przypuszczać, że jest to jedynie chwilowe wytchnienie.

Ukazuje się również ekumenizm „rozszerzony”, tak by objąć również Muzułman. Pojawia się wiele głosów skierowanych do rządu lub lokalnych władz o fundusze na budowę lub renowację budynków różnych wyznań, szczególnie katolickich i muzułmańskich.

Co do Protestantów, ich wodzowie zajmują coraz bardziej stanowisko po stronie Palestyńczyków, co wzbudza silne, lecz rzadkie protesty niektórych duchownych.

Lud Prawdy: Nasze trzy konwencje, ze średnią frekwencją 130 lub 140 osób każdego dnia były bardzo błogosławione. Na konwencji letniej jeden brat i jedna siostra zostali ochrzczeni oraz odbyła się usługa błogosławienia dzieci dla dwóch chłopców, więc mieliśmy okazję pokazać różnicę pomiędzy chrztem a błogosławieniem dzieci.

Kończymy to sprawozdanie przekazując ci zapewnienie, iż wszyscy bracia i siostry modlą się, by Pan pomagał ci w szczególny sposób w twoim urzędzie oraz o to, byś mógł przezwyciężyć smutek spowodowany utratą twojej małżonki.

Dołączamy się z całego serca do tych zapewnień i prosimy, byś przekazał nasze najlepsze chrześcijańskie życzenia braciom w Domu Biblijnym, zgodnie z Janem 5:30.

Twój brat i współsługa w Jezusie naszym Zbawicielu, Gilbert Hermetz

SPRAWOZDANIE Z INDII

Drogi bracie Ralph: Pozdrowienia dla ciebie w imieniu naszego Pana. Na początku chciałbym podziękować Bogu i Jego Synowi Jezusowi Chrystusowi za opatrność zapewnianą przez cały ubiegły rok i błagamy Go, by przedłużył swą opiekę i łaskę dla nas w miarę jak co raz bardziej zagłębialiśmy się w Tysiąclecie.

Przekazuję moje szczerze podziękowania osobście i w imieniu wszystkich braci ze ŚRME w Indiach tobie i członkom Domu Biblijnego za to, że byłeś tak uprzejmy i prowadziłeś nas na naszej duchowej ścieżce życia, a szczególnie za przysyłanie *Sztandaru Biblijnego* i *Teraźniejszej Prawdy*, które przychodzą do nas jako nieprzemijające źródło duchowego pokarmu i prosimy o zapewnianie nam tych i innych materiałów do badania w przyszłości.

Co jakiś czas odwiedzam zbory położone w różnych miejscach w trzech różnych stanach – mianowicie w Kerala, Karnattaka i Tamil Nadu. Aby wykonywać pracę Pańską potrzebujemy regularnego źródła pieniędzy, a sposobem ich zbierania jest sprzedaż naszych publikacji. Chociaż wiele osób pragnie posiadać nasze książki, jest im trudno je zakupić. Czasami otrzymują je za darmo lub po obniżonej cenie. Nawet wówczas innym trudno uregulować rachunek jednorazowo, tak, że dają im możliwość płacenia w łatwych do spłaty ratach. W ten sposób książki znajdują swych właścicieli, a Prawda jest rozpowszechniana. Pieniądze, które dostają ze sprzedaży książek, rocznej prenumeraty i kilku datków otrzymywanych poprzez deklaracje „dobrych nadziei” wydają rozsądnie i oszczędnie.

Ogólna praca jest prowadzona we współpracy ze starszymi, ewangelistami i członkami zborów. W celu ograniczenia opłat pocztowych, praca dystrybucyjna jest powierzona trzem braciom należącym do trzech różnych stanów. Do reszty stanów w Indiach czasopisma są rozprowadzane z mojego domu w Chennai. Niemal co miesiąc odwiedzam te stany przywożąc paczki czasopism i wręczałem je odpowiednim osobom, a potem zostaję, by wziąć udział w całodniowej usłudze lub konwencji – by przekazać przesłanie Pańskie. Bracia, którzy otrzymują ode mnie paczki czasopism, od razu wręczają część osobście, innym wysyłają pocztą na swój własny koszt. Ci bracia w różnych ośrodkach są pomocni w rozprowadzaniu wydawnictw ŚRME.

Miniony rok był pełen wzlotów i upadków, niemniej jednak chwalimy Boga za jego dobroć. Dla wielu z nas, którzy mieszkają na terenach południowo-wschodniego wybrzeża Indii rok 2004 zakończył się w smutnym tonie. 26 grudnia był dniem pełni księżyca i paradoksalnie okazał się być Czarną Niedzielą. Wielu nie wiedziało o ogromnej morskiej

fali sejsmicznej, która sprawiła, że tysiące ludzi straciło życie lub stało się bezdomnymi. Miasto Chennai i wiele innych zbudziło się i stanęło w obliczu tsunami śmierci i zniszczenia. Rybacy będący ozdobą wybrzeża od wieków musieli wziąć na siebie główny impet kataklizmu, gdy gniew natury pustoszył ich wioski.

Miasto Chennai, które dotąd chlubiło się posiadaniem plaży długości trzech kilometrów, najdłuższej w Azji, zostało naruszone. Ponieważ była wtedy niedziela, miasto tętniło życiem. Starsze pary były na swych porannych spacerach, osoby uprawiające jogging wyciskały z siebie siódme poty, a handlarze prowadzili swe ożywione interesy. Lecz wszystko to w ciągu ułamka sekundy zniknęło. Zostali wessani przez śmiertcionośne fale. W ciągu dnia fale wciąż wyrzucały martwe ciała na brzeg.

Czasami nawet tragedie takie jak ta przynoszą przyjemną nowinę – ludzie z różnych narodów, społeczności, religii, grup społecznych, wyznań i tak dalej, zapominając o swych odwiecznych różnicach i wrogości, przekraczali te granice i śpieszyli z szybką pomocą ofiarom. Ich pomoc, która nadchodziła w samą porę jest bardzo wymowna.

Przypadki trzęsień ziemi i wielkich fal morskich powodujących wielkie zniszczenie życia i posiadłości są widzialnymi znakami, iż znajdujemy się w Wielkim Ucisku. Czas jego wypełnienia zbliża się. Podczas gdy takie klęski żywiołowe zdarzają się za naszych czasów, nie możemy być obojętni na to, co nasz Pan przepowiedział stulecia temu: „I będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi, i głody i mory, także strachy i znaki wielkie z nieba będą. (Łuk. 21:11).

Wiemy na pewno, że nowa Dyspensacja jest u drzwi – Tysiącletnie Pośredniczące Królestwo, w którym Chrystus i jego Wybrani zaprowadzą porządek po zamieszeniu – zastępując ignorancję, przesady i błąd Prawdą i znajomością Pana.

Radujemy się nawet w wielu uciskach, ponad wznoszącą się falą rewolucji i anarchii naszych czasów, która jak ciemna chmura zakrywa cały świat społeczny, gdyż ma ona swoją dobrą stronę. Zza tej chmury wszędzie Słońce Sprawiedliwości z uleczeniem na swoich skrzydłach. Przyniesie ono światu ludzkości bogate błogosławieństwa Bożej łaski zapewnionej przez drogocenną krew Chrystusa Jezusa. Raj utracony w Adamie wkrótce zostanie odzyskany!

Kończę pozdrowieniami dla ciebie i wszystkich członków Domu Biblijnego.

Twój brat w służbie Pana, S. Lambert

4 stycznia 2005 r.

ŻYCIORYS SIOSTRY NORMY HERZIG

Siostra Norma, żona brata Ralpa M. Herziga, zmarła 20 października zeszłego roku.

NORMA CAROLYN BRUHJELL urodziła się w Minneapolis w Minesocie 6 kwietnia 1925 roku w rodzinie imigrantów norweskich. Była córką Olafa i Olawy Saugestad Bruhjell. Norma była dumna ze swego norweskiego dziedzictwa, szczególnie jeśli chodzi o jego silny chrześcijański wpływ i środowisko.

Ojciec Normy Olaf wywodził się z długiego szeregu pastorów luterańskich z obu stron rodziny. Tę linię rodową można prześledzić wstecz aż do 1692 roku. Jego dziadek ze strony matki, Herald Ulrich Sverdrup napisał pomoce do *Małego Katechizmu Lutera*, który został wydany w 1874 roku i do roku 1923 osiągnął nakład 600 000 egzemplarzy. Był zawsze gorąco miłowany w swojej kongregacji. Herald i jego żona Karoline mieli ośmioro dzieci – pięciu synów, z których wszyscy zostali teologami i trzy córki, z których wszystkie poślubiły pastorów. (Jedna z tych córek, Karoline Metella Sverdrup, była matką ojca Normy i jej babką. Najstarszy syn Heralda Jacob Sverdrup został biskupem luterańskim. Inny jego syn, George Sverdrup przybył do Stanów Zjednoczonych razem z profesorem Svenem Oftedalem. Razem założyli Augsburskie Seminarium Teologiczne, obecnie Augsburg College w Minneapolis.

Rodzice Normy, Olaf i Olava czuli się nieco zduszeni przez doktryny Kościoła Luterańskiego i przyjęły koncepcję wolności religijnej, jaka istniała w Stanach Zjednoczonych. Około roku 1916 oboje przeczytali pierwszy tom *Wykładów Pisma Świętego* i stopniowo zapoznawali się z pismami brata Russella. Poznali Prawdę na temat świadomości umarłych, piekła i nieśmiertelności duszy. Po podziale po śmierci pastora Russella nie wiedzieli gdzie się zwrócić po Prawdę. Około roku 1923 matka Normy dowiedziała się o pismach brata Johnsona i przyjęła Prawdę epifaniczną. Z drugiej strony, ojciec Normy, początkowo przyjmując Prawdę Parauzyjną, z nadejściem różnych błędów wielu grup przeżył rozczarowanie – potem religia stała się źródłem niezgody w domu. Z upływem czasu jej rodzice złagodnieli pod tym względem i zyskali więcej szacunku dla siebie nawzajem. Faktycznie, kiedy przyszedł czas dyskusowania sprawy ich pogrzebu, oboje zdecydowali, by usłużył brat Tom Cimbura ze zboru w Minneapolis.

Norma dorastała podczas Wielkiego Kryzysu w rodzinie z sześciorgiem dzieci – czterema chłopcami i dwoma dziewczynkami. Brakowało pieniędzy i dóbr materialnych. Jej ojciec, zegarmistrz, znalazł w tych latach jedynie pracę w niepełnym wymiarze godzin. Jej matka pracowała w szkolnej sto-

łówce, by pomóc związać koniec z końcem. Niemniej jednak jej lata dziecięce zawierały wiele radosnych doznań wśród rodziny i przyjaciół z sąsiedztwa. Była to muzykalna rodzina i Norma uczyła się grać na skrzypcach. Często spędzali czas wolny grając i śpiewając, czasem ku rozrywce sąsiadów.

Normie jako małej dziewczynce na drodze chrześcijańskiej pomagała matka – razem badały pisma brata Russella. Norma uczęszczała na zebrania w zborze w Minneapolis. Siostra Olive przekazywała wszystkim swoim dzieciom swoje zrozumienie Biblii, a Norma zawsze interesowała się sprawami Biblii. Kiedy miała dwanaście lat, brat Johnson odwiedził Minneapolis w podróży pielgrzymkiej. Dała mu znać, że chce zostać ochrzczona jako symbol swego poświęcenia. Miał on wrażenie, że jest ona za młoda i poradził jej poczekać rok, kiedy to planował powrócić. Tutaj także Pan tak pokierował, że musiała czekać trzy lata, by kolejny pielgrzym odwiedził Minneapolis. I wtedy została zanurzona przez brata Eschrich w wieku piętnastu lat.

Po ukończeniu szkoły średniej w Minneapolis w 1944 roku, Norma zaczęła pracę na kolei. Z powodu Drugiej Wojny Światowej brakowało mężczyzn do pracy i została zatrudniona otrzymując męską pensję. Chciała kontynuować edukację na uniwersytecie, lecz było to niemal wykluczone w tamtych czasach dla kobiety z jej klasy społecznej i ekonomicznej. Była wraz z matką obecna na wielu konwencjach, a w 1949 roku poznała swego przyszłego męża, brata Ralpa Herziga. Rozpoczęli poważny związek poczynając od Bożego Narodzenia 1952 roku i zaręczyli się w lutym 1953 roku. W swych *Cennych Chwilach* – wspomnieniach napisanych dla wnuków Bethany i Jacoba, napisała: „Dziadek przysłał mi piękny bukietik orchidei, abym wzięła go do zboru, aby wszyscy wiedzieli, że należę do niego. Dał mi brylant w kwietniu, gdy odwiedziłam go w Massachusetts.” Większość ich zalotów odbywała się przez pocztę Stanów Zjednoczonych – jednego dnia otrzymywała pięć listów od niego. Ralph i Norma pobrali się w domu jej rodziców 18 lipca 1953 roku. Brat Alex Wayne z Des Moines w Iowa przeprowadził uroczystość, a siostra Normy, Leona Duncan grała na pianinie. Starościna wesela a zarazem jej szwagierka Mildred Bruhjell powiedziała: „To była piękna uroczystość i wszystko poszło gładko”.

Para zamieszkała w Pittsfield w Massachusetts gdzie Ralph pracował jako stolarz. Spędzili jeden rok pracując w Domu Biblijnym w Południowej Fi-

ladelfii. Później wybudowali dom w Lenox w Massachusetts, gdzie mieszkali przez większość swego małżeńskiego życia. W małżeństwie tym urodziło się dwoje dzieci – Joy Carolyn i Gail Andrea. Norma pracowała w Szkołach Publicznych Lenox jako pomoc nauczycielska oraz jako sekretarka w dziale specjalnych potrzeb. Ostatnio była zatrudniona w Banku Oszczędnościowym Lenox jako sekretarka wykonawcza dyrektora zanim przeszła na emeryturę w 1992 roku.

Życie małżeńskie Normy było pełne obowiązków i bogate w wydarzenia. Ona i Ralph uczynili Pana, Prawdę i braci swoim najwyższym priorytetem. Norma była sekretarzem lokalnego zboru przez 23 lata. Gościła w swoim domu odwiedzających ewangelistów i pielgrzymów z całych Stanów Zjednoczonych, jak również z innych krajów zapewniając im posiłki i noclegi. Gościła również lokalnych braci w czasie niezliczonych spotkań w niedzielne poranki i środowe wieczory. Podróżowała z Ralphem kiedy służył jako pastor ŚRME. Większość podróży odbywała się do zborów okręgu Nowej Anglii, ale towarzyszyła mu także w podróżach do innych zborów i na konwencje w całym kraju. Norma zawsze polegała na swym Panu, u którego szukała pociechy, siły i wsparcia.

W 1976 roku zaczęła uczęszczać na zajęcia w Berkshire Community College w Pittsfield w Massachusetts. Uwielbiała chodzić na zajęcia i uczyć się – edukacja otwierała jej umysł i poprawiała nastrój. Pracując podczas dnia, uczyła się wieczorami i w weekendy. Ukończyła tę szkołę z tytułem „Associate of Arts” (tytuł jaki uzyskuje się w USA po dwuletnich studiach wyższych – przypis tłumacza) w 1984 roku, a w 1989 roku ukończyła Massachusetts College of Liberal Arts z tytułem licencjata z języka angielskiego.

Ralph i Norma obchodzili 50. rocznicę ślubu 19 lipca 2003 roku w Salisbury Estates w Pittsfield. Wielu członków rodziny i braci zebrało się, by im pogratulować. Brat Daniel Herzig był mistrzem ceremonii i wygłosił krótki wykład na temat „Chrześcijańskie małżeństwo”. Bethany i Jacob Mullen odśpiewali „Dar miłości”, a Bethany grała na altówce.

Kiedy brat Ralph został wybrany na opiekuna Wykonawczego ŚRME w marcu 2004 roku, siostra Norma pragnęła pomagać mu na tym nowym stanowisku. Była chętna do przeprowadzenia się do Chester Springs w Pensylwanii, mimo, iż wiedziała, że jej zdrowie szwankuje. Bracia w Domu Biblijnym byli mili dla niej i wspierali brata Ralpha. Odwiedzali ją często w szpitalu i Ośrodku Rehabi-

litacyjnym Byrn Mawr Rehabilitation Centre. Kiedy wróciła z tego Ośrodka do Domu Biblijnego po raz ostatni, powiedziała Joy: „Tak się cieszę, że jestem w domu”. Joy zapytała: „Czy czujesz się w Domu Biblijnym jak w domu?” Jej odpowiedź brzmiała: „O, tak, a to był taki piękny dzień i taka cudowna podróż!” Braciom należy się uznanie za to, że sprawili, by czuła się jak w domu.

Kilka dni później ponownie została przyjęta do szpitala Paoli Hospital, gdzie zmarła 20 października z powodu niewydolności serca pogorszonej na skutek zapalenia płuc. Brat Ralph, brat Herbert Hoague i siostra Barbara Hoague byli obecni. Brat Hoague odmówił modlitwę przy jej łóżku wspominając o jej szczególnej nadziei bycia jednym z ostatnich Młodocianych Godnych. Zasnęła spokojnie.

Podczas prywatnego rodzinnego spotkania w domu pogrzebowym siostra Myrl Herzig złożyła świadectwo o wielkiej odwadze siostry Normy wykazywanej przez całe jej życie, a szczególnie w związku z ostatnią przeprowadzką do Domu Biblijnego. Pogrzeb odbył się w kaplicy siedziby ŚRME i został przeprowadzony przez brata Davida Lounsbury. Siostra Joy Mullen grała na organach. Brat Jack Zilch usłużył na cmentarzu.

W zborze w Pittsfield/Lenox na zebraniu świadectw w ostatnim dniu roku bracia składali świadectwa wspominając życie zarówno brata Hedmana, jak i siostry Normy Herzig. Zwracali uwagę na to, jak bogaty w wydarzenia i doniosły był ostatni rok dla braci w ich zborze. Siostra Ann Kelly przypomniała, jak siostra Norma chętnie dzieliła się swoimi doświadczeniami w Prawdzie z młodszymi braćmi.

Pastor Robert Kyte, Starszy Pastor Pierwszego Kościoła Kongregacyjnego w Dalton w Massachusetts napisał w swoim liście: „Droga Joy, piszę, aby ci powiedzieć, że Steffie [jego żona] i ja myślimy o tobie, Rogerze i twojej rodzinie w czasie tych dni straty i wspomnień. Czytając o śmierci twojej matki przypomnieliśmy sobie spotkanie z twoimi rodzicami w czasie twojego ślubu. Byłem pod wrażeniem siły ich chrześcijańskiej wiary oraz ich cichego i szczerego sposobu bycia. Twój ślub był cudowny i niezapomniany, był jednym z moich ulubionych, gdy spojrzę wstecz. Mam nadzieję, że twoja matka nadal będzie ci błogosławić poprzez twoje wspomnienia.”

SŁOWA DZIĘKCZYNIENIA



*Drogi Jeshowo,
Rozmawiałam z tobą
Jak często w przeciagu mego życia
A ty przeprowadziłeś mnie
przez powodzie,
promienie słońca,
tornado
i delikatne deszcze.
Jak mam ci podziękować
Za życie – przywilęj.
Czy inni o tym myślą?
Jestem wdzięczna za to,
że żyję, uczę się
i staram się –*

*Wypełnić swoje dni dobrocią.
A co z przyszłością?*



*Wiem, że jest ukryta
W twojej dłoni.
Lecz cokolwiek i kiedykolwiek będzie –
Oczekiwanie jest radosne –
Pewnego dnia mój ochoczy odzew
Na twe zawołanie
By powstaś –
Z wielkiego snu.
By znowu poczuć
Radość z trzymania swojej dłoni
w twojej,
Prowadzącej tym razem
Poprzez wieczność.
To mi wystarczy.*

*Od wdzięcznego dziecka
– Norma Herzig*



PAMIĘTAMY

Brat **Richard Herzig** zmarł 11 grudnia 2004 w wieku 70 lat. Pochodził z El Cajon w Kalifornii. Pozostawił żonę Eileen, synów, Stephena i Jamesa oraz córkę Kathryn Cook, ojca Geralda Herziga seniora, brata Dana Herziga i siostrę Barbarę Hoague.

Brat **Uriah Perry**, który zgromadzał się w zborze w Bartons, St. Catherine na Jamajce zmarł 20 stycznia.

Brat **John Green** zmarł 1 lutego w wieku 73 lat. Pochodził z Indianapolis w stanie Indiana, pozostawił żonę Henriette.

Siostra **Thelma Starcher** ze Stow w Ohio zmarła 17 lutego. Usługa pogrzebowa odbyła się 23 lutego, który to dzień byłby dniem 90 urodzin siostry Thelmy.

Brat **Clell Mingus** zmarł 7 marca. Był mężem Doris Mingus z Athens w Ohio. Usługa nad grobem miała miejsce 10 marca.

Brat **Alton McDonald** zmarł 21 marca w wieku 92 lat. Pozostawił swoją żonę, siostrę Helenę McDonald i czworo dzieci. Mieszkał w Wilbraham w Massachusetts.

18. grudnia 2004r. w wieku 91 lat zmarła siostra **Gertruda Boruta** ze zboru Pana w Rybniku. W 1946r.

spotkała braci z organizacji Świadków Jehowy, gdzie przyjęła chrzest. Nie mogła jednak pogodzić się z ich wieloma naukami. W 1955r. opatrnościowo poznała braterstwo Maszczyk, którzy zaznajomili ją z Prawdą Parauzyjną i Epifaniczną. Była wierną Panu i Prawdzie do końca życia.

W dniu **10 marca 2005r.** w wieku 90 lat zasnęła w Panu siostra **Józefa Otczyk** ze zboru w Szczecinie. Symbol chrztu przyjęła w 1963r. Członkiem zboru w Szczecinie jest od 1990r. Ostatnie kilkanaście lat cierpiała na chorobę zwyrodnieniową stawów jednak dzielnie znosiła to doświadczenie, będąc dla wielu budującym przykładem niezachwianej wiary w Boskie Obietnice.

Siostra **Stanisława Słomińska** ze zboru w Nowym Dworze Maz. zmarła **21 kwietnia 2005 r.** w wieku 82 lat. Od młodości wiernie służyła Panu. Najpierw w zborze w Bydgoszczy, następnie od 1950 roku w zborze w Gdańsku, a od 1996 roku w zborze w Nowym Dworze Maz. Jej gorliwa miłość do Pana i Jego ludu pozostanie dla nas pięknym przykładem. Niech Bóg błogosławi jej pamięć!

GENERALNA KONWENCJA

organizowana przez
Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA”



Niedziela, Poniedziałek, Wtorek
26, 27, 28 czerwca 2005 r.

ORŁÓWKA

Przewodniczący: br. Mychajło Roszko
Zastępca: br. Stepan Łychowicz

Niedziela, 26 czerwca

*Przeżoż, bracia święci, powołania niebieskiego uczestnicy!
obaczcie apostoła i najwyższego kapłana wyznania naszego,
Chrystusa Jezusa – Żyd. 3:1.*

- 10⁰⁰–10²⁰ Nabożeństwo
porannebr. Anatolij Matjaszczuk
10²⁰–10⁴⁰ Powitaniebr. Mychajło Chilczuk
10⁴⁰–11⁴⁰ Wykładbr. Jan Ryl (W)
12¹⁰–13¹⁰ Wykładbr. Wasyl Matjaszczuk
13¹⁰–15⁰⁰ Przerwa obiadowa
15⁰⁰–16⁰⁰ Wykładbr. Mychajło Roszko
16³⁰–17³⁰ Wykładbr. Michał Łotysz
18⁰⁰–19⁰⁰ Wykładbr. Stepan Łychowicz

Poniedziałek, 27 czerwca

*A ten który nas utwierdza z wami w Chrystusie i który nas
pomazał, Bóg jest; Który też zapieczętował nas
– 2 Kor. 1:21, 22.*

- 10⁰⁰–11³⁰ Zebranie
świadectwbr. Stepan Łychowicz
12⁰⁰–13⁰⁰ Wykład
do Chrztubr. Dymytro Markowec
13⁰⁰–14⁰⁰ Symbol Chrztu
14⁰⁰–16⁰⁰ Przerwa obiadowa
16⁰⁰–17³⁰ Sympozjum: *Nie szukam woli mojej, ale woli
tego, który mię posłał (Ew. Jana 5:30)*
1. Szkoła Chrystusa . . .br. Wasyl Pacaraniuk
2. Pragnienie i czyn,
ostrożnośćbr. Anatolij Matjaszczuk
3. „Ogniste”
doświadczenia . . .br. Wasyl Matjaszczuk

Wtorek, 28 czerwca

*Nie bądź mądrym sam u siebie; ale się bój Pana,
a odstąp od złego – Przyp. Sal. 3:7.*

- 9⁰⁰–10³⁰ Zebranie
świadectwbr. Wacław Szpunar
10⁴⁵–12⁰⁰ Odpowiedzi
na pytaniabr. Mychajło Chilczuk
12³⁰–13³⁰ Wykładbr. Chrihorij Parylak
13³⁰–
Zakończenie,
Uczta Miłościbr. Mychajło Roszko

Psalm 91

Ten, który mieszka w ochronie Najwyższego, i w cieniu Wszechmocnego przebywać będzie;

Rzecz Panu: Nadzieja moja i zamek mój, Bóg mój, w nim nadzieję mieć będę.

Onci zaiste wybawi cię z sidła łowczego, i z powietrza najjadowitszego.

Pierzem swem okryje cię, a pod skrzydłami jego bezpiecznym będziesz; prawda jego tarczą i puklerzem.

Nie ułkniesz się strachu nocnego, ani strzały latającej we dnie;

Ani zarazy morowej, którą przechodzi w ciemności, ani powietrza morowego, które zatracza w południe.

Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej; ale się do ciebie nie przybliży.

Tylko to oczyma twemi obaczysz, a nagrodę niepobożnych oglądasz.

Ponieważ ty Pana, który jest nadzieją moją, i Najwyższego, za przybytek swój położył:

Nie spotka cię nic złego, ani jaka plaga przybliży się do namiotu twego.

Albowiem Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich.

Na rękach nosić cię będą, byś snąc nie obraził o kamień nogi twojej.

Po lwie, i po bazyliisku deptać będziesz, lwie i smoka podepczesz.

Iż się we mnie, mówi Pan, rozkochał, wyrwę go, i wywyższę go, przeto, iż poznał imię moje.

Będzie mię wzywał, a wysłucham go; Ja z nim będę w utrapieniu, wyrwę go, i uwielbię go.

Długością dni nasycę go, i okażę mu zbawienie moje.

TERAŻNIEJSZA PRAWDA

Redaktor: Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425–2700, USA

Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki

Wszelkie zapytania, zamówienia prosimy kierować pod adresem:

05–100 Nowy Dwór Maz.; ul. Zdobywców Kosmosu 17; e-mail: srme@epifania.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony pod adresem:

<http://epifania.pl>